

CIEKAWE
CO BĘDZIE
JUTRO?

Renata Piątkowska



Renata Piątkowska
Ciekawe co będzie jutro?

© by Renata Piątkowska
© by Wydawnictwo Literatura

Okładka i ilustracje:
Katarzyna Bajerowicz

Korekta i skład:
Lidia Kowalczyk, Joanna Pijewska

Wydanie III

ISBN 978-83-7672-308-2

Wydawnictwo Literatura, Łódź 2017
91-334 Łódź, ul. Srebrna 41
handlowy@wyd-literatura.com.pl
tel. (42) 630-23-81
www.wyd-literatura.com.pl

CIEKAWIE CO BĘDZIE JUTRO ?

Renata Piątkowska

Ilustrowała: Katarzyna Bajerowicz





DZIEŃ ZABAWY W CHOWANEGO

Wiadomo, że jeśli bawić się w chowanego, to najlepiej z tatą. Kiedy on szuka Rozalki, to biega po całym domu i zagląda wszędzie, nawet do szuflad i do piekarnika. Robi przy tym strasznie śmieszne miny i bardzo się dziwi, że Rozalka nie siedzi w lodówce albo w skrzynce na listy. A ona zasłania buzię ręką, żeby nie parsknąć śmiechem, bo tata zaraz by się domyślił, że Rozalka leży plackiem pod łóżkiem i udaje, że jej tam nie ma. Niełatwo znaleźć dobrą kryjówkę, więc tata powinien liczyć aż do stu, zanim zacznie szukać. Rozalka jednak podejrzewa, że on trochę oszukuje, bo ledwo ona zdoła wcisnąć się w jakiś kącik, tata już nadchodzi. Czasem nawet węszy i rusza nosem jak najprawdziwszy pies, udając, że szuka jej po zapachu.

Ale dzisiaj Rozalka siedziała ukryta w szafie dobre dziesięć minut i nic. Wołała nawet parę razy:

– Już! Szukaj mnie! – i dalej nic.

Podejrzewała, że to jakiś nowy podstęp taty, ale w końcu miała dość czekania i postanowiła sprawdzić, co się dzieje, a raczej dlaczego nic się nie dzieje. Skradając się na paluszkach, zajrzała do każdego pokoju, do kuchni i do łazienki, ale taty nigdzie nie było. Znalazła go dopiero w ogrodzie. Zamiast jej szukać, tata spał sobie spokojnie na leżaku i na dodatek pochrapywał.

– No to z zabawy w chowanego nici – mruknęła Rozalka, ale zaraz coś jej przyszło do głowy i uśmiechnęła się od ucha do ucha: – Na szczęście są jeszcze inne przyjemne zajęcia, na przykład przyklejanie tatuaży – stwierdziła, bardzo z siebie zadowolona.

Najpiękniejsze naklejki z tatuażami można było znaleźć w pudełkach z płatkami śniadaniowymi. Rozalka jadła je w wielkich ilościach, by uzbierać całą kolekcję tatuaży. Teraz zmoczyła naklejki wodą i zabrała się za ozdabianie taty.

– Tak, tu musi być syrenka, albo lepiej dwie – zdecydowała, oblepiając tacie ramię. – Ta wielka kotwica najlepiej będzie wyglądała na brzuchu. – Rozalka aż wysunęła koniuszek języka, bo to bardzo pomaga, kiedy przykleja się kotwicę nad pępkiem. – A na główce będzie konik – szepnęła i już na czole taty galopował koń jak żywy. – Muszę tylko przyciąć tacie grzywkę, bo trochę zasłania konika – westchnęła i złapała za nożyczki. Potem ciachnęła





parę razy i gotowe. W końcu nie takie rzeczy Rozalka już uciwała.

Tata wyglądał pięknie, a co najważniejsze – dalej spał. Skoro tak, to Rozalka przyniosła z łazienki lakier do paznokci. Bardzo ładny, czerwony.

– Teraz będzie zabawa w malowanie pazurków – ucieszyła się, bo lubiła mazać malutkim pędzelkiem.

Niestety, tata podłożył ręce pod głowę, więc mogła mu pomalować tylko paznokcie u nóg. Wyszło jej trochę krzywo, ale za to zrobiła jeszcze parę zygzaków na pięcie. Trzeba przyznać, że z daleka owłosione nogi taty z czerwonymi paznokciami wyglądały naprawdę wspaniale.

Rozalka miała więcej takich świetnych pomysłów, jednak musiała odłożyć je na później, bo przed dom zajechał jakiś samochód.

Dzyń, dzyń, dzyń – zadzwonił dzwonek, a tata podawał się z leżaka i pobiegł witać gości. Dziwił się tylko, dlaczego na jego widok wszyscy tak dziwnie się uśmiechają. Zrozumiał, gdy spojrzał na swoje nogi z paznokciami w kolorze rzodkiewek. Kotwica i syreny też nie uszły jego uwagi. Konika nie widział, bo go miał na czole, za to goście raz po raz zerkali na kasztanka, który galopował sobie pod krzywo, ale za to bardzo krótko przyciętą grzywką. I choć tata o koniu i nowej grzywce nie miał pojęcia, to i tak zaczął szukać Rozalki po całym domu. A ona dobrze się schowała, szczęśliwa, że nareszcie zaczęła się zabawa w chowanego.

